

Jarosław Jezierski

Votum separatum

Palestra 34/8-9(392-393), 81

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Votum separatum

W nr 11—12 „Pelestry” z 1989 r. z mieszanymi uczuciami przeczytałem w Kronice Centralnej teksty życzeń poprzedniego prezesa NRA do prezydenta, premiera i innych osobistości z okazji objęcia przez nich najwyższych godności państwowych.

Nie mogę zrozumieć, jakie intencje przyświecały prezesowi NRA w wyborze tak niezręcznej, szczególnie widocznej przy zestawieniu poszczególnych życzeń i gratulacji formy zwracania się do jednego z Adresatów. Dlaczego do premiera, ministra, wiceministra prezes korporacji adwokackiej zwraca się per Pan, zaś do prezydenta Polski per Obywatel?

Nie potrzeba wielkiej przenikliwości, aby odczuć pewien podtekst w tym sformułowaniu, tym bardziej, że zwrot „Obywatel” o długiej zresztą tradycji historycznej w zasadzie nigdy się w naszym kraju nie przyjął. Był bowiem obcy naszej kulturze narodowej i przez to używany często w znaczeniu pejoratywnym. W tym kontekście zwrot Obywatel Prezydent — może jestem przeczulony — wydaje mi się dwuznaczny i wysoce niezręczny, by przestać tylko na takich określeniach.

Pomijam już całkowicie kwestię wylewności życzeń skierowanych do premiera (którego nota bene ogromnie szanuję i cenię) i pozostałych osób, w zestawieniu z lakonicznym i urzędowym stylem gratulacji dla prezydenta. Proszę porównać jak taktownie i życzliwie odpisał Wojciech Jaruzelski Panu prezesowi NRA.

*Uważam, że takie sytuacje, jak ta, nie powinny mieć miejsca, że właśnie adwokat winien być tym łagodzącym obyczaje, arbitrem elegancji, wyczulonym na wszelkie subtelności w działaniach, które podejmuje, tym bardziej, jeżeli podejmuje je w imieniu kilku tysięcy osób. Myślę, że nie jestem całkowicie odosobniony we wrażeniach, jakie odniosłem przy lekturze tej wymiany korespondencji. Życzenia były prezes NRA przesłał również w moim imieniu, lecz ja co do ich formy składam **votum separatum**. Wyrażam nadzieję, że będzie to przypadek w działalności publicznopolitycznej NRA odosobniony.*

Z wyrazami szacunku i pozdrowieniami

*Jarosław Jezierski
Gdynia*